



## CO MA ROBIĆ P. WOJEWODA TYMIŃSKI

W opublikowanej przez „Pia-  
sta” rozmowie wojewody krakow-  
skiego p. Tymińskiego z przedsta-  
wicielem ludowców prof. Kotem  
znalazł się taki passus:

Woj. Tymiński: W ogóle nie  
rozumiem po co istnieją te różne  
Spółdzielnie oświatowe, bo gdy ja  
tu mam do rozdania 70 tysięcy  
złoty młodemu chłopcom na o-  
twarcie warsztatów pracy, rze-  
mieśniczej, to okazuje się, że ich  
nawet wydać nie mogę, wydałem  
zaledwie 10 tysięcy, bo nie ma  
kandydatów kwalifikowanych, któ-  
rzy by się wykazali ukończeniem  
odpowiednich szkół kuliarskich,  
ślusarskich i t. p.

Nadmiar ludności wiejskiej  
przepływając do miast może znaj-  
dować zatrudnienie: 1) w fabry-  
kach, 2) w rzemiośle i 3) w han-  
dlu — nie mówiąc oczywiście o  
tych — dziś jeszcze jednostkach,  
które z racji swego wykształce-  
nia i zdolności mają nieogranic-  
zone pole działania.

Zalecany stale przez naszych  
socialistów sposób kierowania  
nadmiaru ludności wiejskiej do  
fabryk jest najprostszym i zara-  
zem najgorszym. Stwarza bowiem  
nowe szeregi najemników, nie  
biorąc zupełnie pod uwagę ko-  
nieczności uwłaszczenia ludności  
wiejskiej przypływającej do  
miast. Dwa pozostałe sposoby  
(rzemiosło i handel) są dobre  
(dają własny warsztat pracy),  
lecz trudniejsze.

Wymagają one przede wszyst-  
kim odpowiedniego przygotowa-  
nia fachowego (szkoły zawodo-  
we), a następnie odpowiednich  
funduszy na założenie warszta-  
tów.

P. woj. Tymiński znalazł się w  
tej sytuacji że dysponuje fundu-  
szami natomiast nie może zna-  
leźć odpowiednio przygotowanych  
kandydatów. Zapewne w okręgu  
p. wojewody nie było odpowied-  
nich szkół i kursów, nie pomyśla-  
no o przygotowaniu kandydatów  
przydzielając fundusze.  
Stwierdzenie tej niekonsekwen-  
cji w polityce rządu (nie pierw-  
szej zresztą) nie załatwia sprawy.  
Co ma zrobić teraz p. woj.  
Tymiński?

Po pierwsze zaproponować  
przekazanie tych sum na inne te-  
reny, gdzie być może są odpo-  
wiedni kandydaci.

Następnie potraktować rzecz  
zasadniczo. Opisać rzecz całą w  
odpowiednim raporcie — mówiąc  
językiem urzędowym — wystąpić  
z wnioskiem o otwarcie w kra-  
kowskim odpowiednich szkół i  
kursów lub odpowiednie prze-  
kształcenie istniejących. Jednym  
słowem: starać się przywrócić  
normalny, konsekwentny porzą-  
dek rzeczy.

Wtedy kandydaci się znajdą.  
Być może że już za rok, a w każ-  
dym razie za 2—3 lata napewno.

## SYLWETKI I ZDARZENIA

## Izaak Leiffer

### „Wielki rabin” i przemytnik heroiny

Nazwisko Izaaka Leiffera obiegło  
przed dwoma tygodniami łamy pra-  
sy, przy okazji wielkiej afery prze-  
mytni narkotyków z Francji do Ame-  
ryki i Palestyny. Wielki rabin Broo-  
klynu wraz ze swym towarzyszem  
Gottliedem przemycali w okład-  
kach modlitewników heroinę i kokai-  
nę.

Obecnie ujawnione zostały różne  
szczegóły afery Leiffera i jego „bio-  
grafii”. Leiffer urodził się w r. 1893  
w Pecznizynie obok Kołomyi. Jako  
młody chłopak wyemigrował do No-  
wego Jorku, gdzie wkrótce — jak-  
imi drogami niewiadomo — został  
wielkim rabinem i przewodniczącym  
Związku rabinów Stanów Zjednoczo-  
nych i Kanady. Ta wysoka godność  
nie przeszkadzała mu zająć się robie-  
niem interesów... na prohibicji. U-  
żywał on koncesji na sprzedaż wina  
rytuałnego i oczywiście zarobił na  
tym bajonkie sumy. Przed kilku la-  
ty Leiffer przeniósł się do Palesty-  
ny.

Jak się okazuje „zamiatanie” do  
przemytництва kłwicie w całej rodzi-  
nie Leifferów. Żona „wielkiego ra-  
bina” wyjeżdżając z Polski do Pale-  
styny, usiłowała przemycić 102 fun-  
ty palestyńskie, 200 drahm i pewną  
ilość koron czeskich. Afera wydała się  
i wyjazd żony „wielkiego rabina”  
został opóźniony, gdyż musiała ona  
spędzić kilka miesięcy w polskim  
wizieniu w Kołomyi.

Po krótkim pobycie w Palestynie,  
Leiffer wyjechał do Paryża. Gdy  
wydała się jego afera, okazało się,  
że wielki rabin nie był osobobny.  
Znany milioner żydowski Rotschild  
nie szczędził trudów ani pieniędzy  
dla zatuszowania rozmiarów afery,  
którą prasa paryska przyrównała do  
słynnej swego czasu sprawy Drey-  
fusa.

Za usługę oddał swemu współ-  
pracyownikowi żydowski „Moment”,  
twierdząc, że Leiffer był znanym w  
Palestynie przemytnikiem narkoty-  
ków przeznaczonych dla Arabów.  
Miał to być dowodem, że Leiffer  
pracy swoją traktował „ideowo”.

Tak czy owak postać Izaaka Leif-  
fera jest typowa i charakterystycz-  
na dla ilustracji roli żydostwa.

# Dokumenty mówią o bluźnierstwach masonskich

## Masoneria przeciwko Kościołowi katolickiemu

Masoneria usiłuje wmówić spo-  
łeczeństwu, że nie jest organiza-  
cją antyreligijną, ba — co wię-  
cej, że nie występuje nawet prze-  
ciwko Kościołowi Katolickiemu,  
a jedynie Kościołowi Katolicki z nie-  
wiadomych przyczyn chce ją prze-  
śladować i zniszczyć.

Ponieważ tego rodzaju głosy  
są bardzo powszechne i każdy  
niemal czytelnik może się spotkać  
z nimi, chcemy naszych Czytelnik-  
ów uzbudzić w pewne cytaty, któ-  
re im pozwolą zwalczyć podstęp-  
nych obrońców masonerii.

Okólnik Wielkiego Mistrza  
masonerii głosi:

Budynki, który bracia wznoszą  
własnie w całym świecie, nie bę-  
dzie mógł być uważany za skon-  
sekwentny, dopóki bracia włoscy nie ob-  
sługują ludzkości rękami siedzący  
wielkiego wroga”.

Wielkim wrogiem ma być pa-  
pież.

List Mistrza Angharra do bra-  
ta Garibaldiego zawiera ustęp  
następujący:

„Bracia... Powtórz za nami na-  
szą najwyższą przysięgę: „Przy-  
sięgam, że nie będę miał innej Oj-  
czyzny nad ojczyznę powszechną;  
przysięgam, że będę zwalczył z  
całą zawziętością zawsze i wszę-  
dzie granice narodów, granice pol-  
domów, granice rodzinne: przysię-  
gam wywrócić granice choćby z  
poświęceniem własnego życia, w  
w których zabójcy ludzkości na-  
kreśliłi krwią imię Boga, przy-  
sięgam całe życie poświęcić  
triumfowi nieskończonego po-  
stępu i jedności i oświecenia”.

że przeczę istnieniu Boga i duszy.  
A teraz, bracie, niechaj naród, re-  
ligia i rodzina znikną na zawsze  
dla ciebie wobec nieskończoności  
działa wolności i wolności”.

Mistrz loży genueńskiej powie-  
dzał w r. 1889:

„Naszym celem jest zatknięcie  
szkandaru na wszystkich kościo-  
łach i na Watykanie. Przyjdzie  
czas, gdy Chrystus Pan, Pan Nie-  
bios, kląć się będzie panu na-  
szemu, panu ziemi”.

W przemówieniu Wielkiego  
Mistrza Blakina w r. 1883 zna-  
lazł się następujący ustęp:

„Przyjdzie czas, że w tych sa-  
mych kościołach, w których księ-  
ża głoszą naukę Chrystusa, my na-  
sze nauki będziemy głosić. Tam,  
gdzie dziś głosi psalmów śpie-  
wanych rozbrzmiewają, będziemy  
słyszeć uderzenia młotów”.

Biuletyn Wielkiego Wschodu  
Francji we wrześniu 1895 r. pi-  
sze:

„My, masoni, powinniśmy da-  
żyć do definitywnego zniszczenia  
katolicyzmu”.

Kongres międzynarodowy ma-  
soński w Paryżu w r. 1900 wypo-  
wiedział następujące zdanie:

„Nie wystarczy zwalczać wpły-  
wy duchowieństwa, oddając Ko-  
ścioł z autorytetu, który sobie u-  
zurpował i którego nadużywa. Zni-  
szczyć należy religię samą”.

Kongres regionalny Francji  
wschodniej w Belfort, który się  
odbył 25 maja 1911 roku wypo-  
wiedział następujące zdanie:

„Nie zapominajmy, że jesteśmy  
przeciwnikami Kościoła, wyzsta-  
my siły, by zniszczyć wpływ reli-  
gii w jakiegokolwiek bądź formie by  
się on przejawiał”.

Biuletyn Wielkiej Loży Francji  
z października 1922 r. pisał:

„Utrzymujemy energicznie wol-  
ność wierzeń dla każdego, ale nie  
wahajmy się dłużej wydać wojnę  
wszystkim religiom. Pracujmy  
zwinnymi rękami, tkajmy szatani,  
który pochowa kiedyś wszystkie  
religie”.

Wreszcie tenże Biuletyn z 1925  
roku pisze:

„Jeżeli masoneria wycofa się

ponad wszystkie Kościoły, to cze-  
mużby nie miała przyjąć przysięgi  
na Księgę Prawa Moralnego par  
excellence, to znaczy na Księgę  
Konstytucji Przepisów mason-  
skich? Żaden mason nie może wa-  
pić, że ta księga jest prawdziwą  
biblią ludzkości”.

Te wszystkie bluźnierstwa cy-  
towane według oficjalnych doku-  
mentów masonskich, chyba prze-  
konają najbardziej „niewiernych  
Tomaszów”.

## Przedwczesna radość żydów

# Na czym polega rasizm włoski?

## Włochy chcą uniknąć strasznej plagi mieszańców

RZYM, 9. 8. Włoska Agencja  
„Informazione Diplomatica” pro-  
stuje w specjalnym komunikacie  
błędne wyobrażenia o istocie  
włoskiego rasizmu, wywołane  
„niedokładną znajomością fak-  
tów a czasami oczywistą złą wo-  
lą”. Powstanie rasizmu włoskie-  
go, twierdzi „Informazione Di-  
plomatica”, sięga roku 1919 i  
tylko wobec innych pilniejszych  
zagadnień sprawa ta usuwana  
była na plan dalszy. Dopiero fakt  
powstania imperium wysunął ją  
na plan pierwszy. Inne narody  
na ziemi swojego imperium wy-

syłają tylko wybranych urzędni-  
ków i funkcjonariuszy, Italia na-  
tomiasz wskutek przebudzenia  
wysłać będzie do Afryki stop-  
niowo miliony swoich obywateli.

Aby uniknąć strasznej plagi  
mieszańców, jakiegoś pokolenia  
bastardów, które nie było by ra-  
są ani europejską ani afrykań-  
ską, nie wystarczy dotychczas  
wydane przepisy prawa, trzeba  
stworzyć silne poczucie i jasne,  
powszechne zrozumienie posza-  
wania rasy, a to nie jest równo-  
znaczne z głośzeniem prześlado-  
wania. Rząd faszystowski nie ży-  
wi zamiarów specjalnego prze-  
śladowania Żydów, których na  
terytorium macierzystym Italia  
posiada 44 tysiące według ostat-  
nich obliczeń, a więc jednego ży-  
da na tysiąc Włochów. Udział ży-  
dów w życiu społecznym powin-  
nien odpowiadać temu stosunko-  
wi.

Nikt temu postulatowi nie nie  
może zarzucić, szczególnie zaś  
żydzi, którzy zawsze byli aposto-  
łami nieprzejednanego rasizmu,  
którzy zawsze uważają się za

członków innej krwi, innej rasy  
i samozwańczo mienią się narodem  
wybranym, nie mówiąc przy-  
tym o związkach żydostwa w cią-  
gu ostatnich dwadzieści lat z  
boiszwizmem i Wolnomular-  
stwem.

Deklaracja powyższa ogłoszo-  
na przez „Informazione Diplo-  
matica” przyjęta została przez o-  
pinie publiczną jako dążenie  
czynników rządowych włos-  
kich do odgródzenia się od po-  
gąńskiego faszizmu niemieckiego  
i jako próbę pojednania z Kościo-  
łem.

Dowodzi ona, że stosunek po-  
między Kościołem katolickim a  
faszyzmem, ma wyraźną skłon-  
ność do układowania się w kierun-  
ku zgodnej współpracy, co zresz-  
tą przewidywaliśmy w artykule  
wstępnym z dn. 3 b. m. o ostat-  
nim przemówieniu Ojca św. Tym-  
szym błędną nadzieję żydowskie  
na poróżnienie faszystowskiego  
imperium rzymskiego z Watyka-  
nem. Radość „Naszych Przeglą-  
dów”, „Chwil” i „Hajntów” oka-  
zała się przedwczesną.

## Pierwszy układ dyplomatyczny mędzy Stolicą Apostolską i Włochami

MIASTO WATYKANSKIE, 9. 8.  
W Watykanie został dokonany  
akt podpisania pierwszej umowy  
dyplomatycznej między Stolicą  
Apostolską a rządem włoskim. U-  
mowa dotyczy przedłużenia na  
najbliższe trzechlecie układu za-  
wartego w art. 29 konkordatu w

sprawie, prawomocności aktów  
dokonanych przez władze kościel-  
ne przed zawarciem konkordatu  
bez uwzględnienia przysług praw  
świeckich. Akt umowy podpisali  
kardynał sekretarz stanu Pacelli  
i ambasador Italii przy Stolicy  
Apostolskiej.

## „Jaguar”, „Leopard” i „Chacal”

### Francuskie kontrtorpedowce w Gdyni

### przyjmowane przez „Błyskawicę”, „Grom” i „Burzę”

Gdynia gości oficjalną repre-  
zentację floty francuskiej, złożo-  
nej z eskadry szkolnej kontrtorpe-  
dowców, w skład której wchodzi  
3 nowoczesne jednostki bojowe  
francuskiej marynarki wojennej:  
„Jaguar”, „Leopard” i „Chacal”.

Eskadrą dowodzi stary wilk mor-  
ski dowódca wojennej szkoły w  
Brest, komandor Barnour.

Konsul francuski w Gdyni p.  
Ksawery Gauthier, udał się na  
pokład „Jaguara”, gdzie słożył wi-  
zytę w dowództwie eskadry fran-  
cuskiej komandorowi Barnour.

Dowódca zespołu rewizytował  
konsula francuskiego, poczym  
złożył wizytę dowódcy floty pol-  
skiej, który w godzinach południo-  
wych rewizytował komandora

Barnour’a. Popołudniu podofice-  
rowie floty polskiej podejmowali  
w kasynie śniadaniem podofice-  
rów floty francuskiej. Równocze-  
śnie odbyły się rewizyty między  
kontrtorpedowcami „Jaguar”,  
„Błyskawica”, „Chacal”, „Grom”,  
„Leopard”, „Burza” i podchorą-  
żymi francuskiej i polskiej mary-  
narki. Wicekierem korpus oficer-  
ski polskiego dywizjonu kontrtor-  
pedowców przyjmował oficerów  
francuskich, a następnie dowód-  
ca floty wydał w kasynie obiad  
na cześć francuskich gości. Re-  
prezentacja eskadry francuskiej,  
w której skład wchodzi 5 ofice-  
rów i 20 podchorążych udaje się  
do Warszawy. Pobyt jednostek  
francuskich potrwa 4 dni.

## Angielski minister marynarki

### przybył do Gdyni

GDYNIA, 9. 8. W poniedziałek  
o godz. 17 min. 20 wszedł do por-  
tu w Gdyni jacht „Enchantress”,  
na którego pokładzie przybył pier-  
wszy lord admiralicji brytyjskiej  
Duff Cooper z towarzyszącymi  
mu osobami. Jacht „Enchantress”  
został powitany przez jednostkę  
polskiej floty wojennej honorami  
wojskowymi. Na spotkanie pierw-  
szego lorda admiralicji przybył

dowódca floty kontradmirał Un-  
rug, zastępujący obecnie szefa  
kierownictwa marynarki wojen-  
nej.

Min. spraw zagranicznych Józef  
Beck, bawiący obecnie na wybrze-  
żu, wydał obiad dla pierwszego  
lorda admiralicji brytyjskiej Duff  
Coopera.

## Przemysłowcy wspólnie z robotnikami przeciw niezrzeszonym fabrykantom

Z Gdyni udała się do Warszawy  
delegacja, składająca się z przed-  
stawicieli związku zawodowego dzie-  
łarzy i reprezentantów zrzeszenia  
przemysłowców tej branży. Delega-  
cja zabiegać będzie w ministerstwie  
opieki społecznej w sprawie wywar-  
cia nacisku na niezrzeszonych wła-

ścieleci zakładów przemysłu dzia-  
nego, bowiem tylko z winy przemysłu  
niezrzeszonego nie udało się dotąd  
osiągnąć porozumienia i zakończyć  
strajku w przemyśle dzianym.

Jest to niezwykle wypadek, iż or-  
ganizacja przemysłowców występuje  
wspólnie z robotnikami przeciw prze-  
mysłowcom tej samej branży.

## O. U. N. działa

### Ożywiona akcja Ukraińców

Koła zbliżone do O. U. N. da-  
ją ostatnio oznaki życia. Na te-  
renie woj. lwowskiego rozrzuco-  
no ulotki apoteozujące działal-  
ność płk. Konowalca, przy czym  
szczególnie znaczną ich liczbę roz-  
rzucono na terenie Kulikowa.  
Podobną akcję zaobserwowano  
na terenie woj. stanisławowskie-  
go i tarnopolskiego, w związku z  
czym aresztowano kilkunastu

Ukraińców w pow. kopyczyń-  
skim, w Buczaczu, Samborze,  
Monasterzyskach, Żurawnie i  
Starej Wsi.

W Zagóreczku, koło Chodoro-  
wa zostali aresztowani: Stefan  
Kościeci i Wacław Styranowski,  
pod zarzutem zniszczenia godła  
państwowego na skrzynce pocz-  
towej.

Z Równego donoszą, że zarzą-  
dzeniem starostwa Zdobunow-  
skiego została wysiedlona z pa-  
sa granicznego dr. Irena Przys-  
niewska, przewodnicząca „Soju-  
zu Ukrainok”, która była lekarką  
i nauczycielką w Równym.

## W POZNANIU

### ODDZIAŁ „ABC”

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2  
Przyjmuje prenumeratę,  
ogłoszenia.